



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzy siódmą pieczę ...” „Ale cię przystąpiłi do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemię, ale i niebem (...) Przeto przyjmijcie Królestwo nie chwyciwszy, miejmy łaskę, przez którąś u mi przyjemnie Bogu z bojaństwa i uczciwością.” „... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez wiary i doskonałszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie.” — Obj. 8:1; yd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11, 12.

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i

Zwiastun Chrystusowej Epifanii

SUPLEMENT DE LA VERITE PRESENTE ET HERAUT DE L'EPIPHANIE DE CHRIST

Bimestriel

STYCZEŃ – JANVIER 1955

Denain (nord)

Nr. 158

NASZ TEKST NA ROCZNE GODŁO

„Oczyśćcie się wy, którzy nosicie naczynia Pańskie” (Iz.52:11)

Zgodnie z przykładem ostatnich dwóch Posłanników Małego Stadka, TERAŹNIEJSZA PRAWDA w dalszym ciągu podaje swym czytelnikom co roku tekst na rok bieżący. Jesteśmy przekonani, że ten zwyczaj ma pochwałę Pańską i cieszy się Jego błogosławieństwem ponieważ wielu oświadczało się o takich łaskach i błogosławieństwach. Dalej, udaliśmy się do Pana o kierownictwo w wybraniu rocznego tekstu i pieśni, a każdoroczne doświadczenia i potrzeby są dobrym dowodem, że Pan miał nad tym opiekę i kierownictwo. Zazwyczaj Pismo św. dawało nam do zrozumienia jaki tekst należałoby wybrać i jaki hymn podać, a coroczne doświadczenia dowiodły stosowność ich wyboru. To samo odnosi się do wybrania tekstu i hymnu na rok bieżący. Widząc z 3 Moj. roz.12 że żyjemy przy końcu 80 pozafiguralnych dni (1874- - 1954) oczyszczania się pozafiguralnej matki po urodzeniu córki, (Wielkiego Grona z Parousji i Epifanii; zob. Ter. Prawdę 1952, str. 26; 1954, str.71), i widząc, że obecnie jest czas aby oczyszczona pozafiguralna matka w znaczeniu sług Prawdy przyniosła pozafiguralne całopalenie i ofiarę za grzech na dowód swego oczyszczenia (Teraz. Prawda 1932, str.27) wierzymy, że stosownym tekstem na rok 1955 byłoby napomnienie jakie Bóg daje w ks. Iz. 52:11, zacytowane powyżej.

To napomnienie było głównie dla kapłanów i lewitów łącznie z ich służbą w świątyni żydowskiej. Sposób zewnętrznego oczyszczenia był przygotowany dla ich służ-

by w Przybytku i świątyni. Kapłani i lewici myli się w umywalni przed dotykaniem się naczyń Domu Pańskiego. W napomnieniu naszego tekstu zawiera się niewątpliwie myśl, że mieli być czystymi w życiu i postępowaniu przed ludem; ponieważ przedstawiali oni Pana przed ludem. Naczynia Pańskie w Przybytku, a także w Świątyni, były to naczynia, które używano łącznie z świętą służbą na Dziedzińcu, w Świątyni i w Świątyni Najświętszej. Składały się one z kadzielnic, pańwi, łopat, szczypców do knotów, kubków, mis, półmisków, łyżek, czasz, itd. różnych kosztownych naczyń. Naczynia, które były używane w Świątyni i Świątyni Najświętszej były ze złota, a te używane na Dziedzińcu były z miedzi. Tylko ci mogli dotykać się tych naczyń, którzy byli poświęceni. Kapłani używali je w Świątyni i w Świątyni Najświętszej w niektórych ważniejszych częściach służby, podczas gdy przy mniej ważnych usługach one były zakryte i niesione przez Lewitów. A więc naczynia te były dotykane tylko przez Kapłanów i Lewitów. One potrzebowały oczyszczenia przed użyciem, a więc były myte. Każdy nosiciel tych naczyń też musiał się oczyścić, co we figurze oznaczało oczyszczony z grzechu.

W pozafigurze, nasz Pan jest wielkim Najwyższym Kapłanem. Najwierniejsi Jego naśladowcy są to ci, którzy w czasie swego podróżowania w ciele byli wypróbowani i dowiedli swojej wierności a zatem okazali się być godnymi stanowienia Kapłaństwa w chwale. Lecz reszta poświęconych także posiadają szatę sprawiedliwości Chrystusowej. Ktokolwiek nie

jest w ten sposób okryty sprawiedliwością Chrystusową, ktokolwiek nie jest w ten sposób usprawiedliwiony przed Bogiem, nie może mieć udziału w noszeniu lub dotykaniu się świętych naczyń - różnych prawd Słowa Pańskiego.

Pozafigurale znaczenie napomnienia naszego tekstu jest to, że jak w obrazie Bóg wymagał aby wszystko było czyste, tak i my musimy być czystymi, czystymi w sercu. „Błogosławieni są czystego serca”. My nie mamy doskonałości cielesnej w obecnym czasie. Gdy przez wiarę przyjmujemy Jezusa jako Zbawcę, to niedoskonałość ciała bywa odtąd okryta tymczasowo czystą, białą szatą, przedstawiającą sprawiedliwość, zasługę, Chrystusa. W wypadku spłodzonych z Ducha, ona staje się aktualnie ich własnością przy poświęceniu. Tak długo jak będziemy w ciele, musimy mieć tę szatę sprawiedliwości Chrystusowej, aby być czystymi. Będąc tym sposobem oczyszczonymi i przyjętymi przez Ojca w poświęceniu (Rzym.12:1), jest potrzebnym abyśmy trzymali się czystymi; jak Pisma nas napominają, mamy się oczyścić od wszelkich naleciałości ciała i ducha (2 Kor. 7:1; 1 Jana 1:7). Byliśmy oczyszczeni z grzechów przeszłości gdy szata była nam dana, a to znaczy także, że Bóg przygotował sposób do dalszego oczyszczenia z grzechów, które się nas trzymają przez słabości Adamowe i nieuniknione upadki. Lecz nic w tym zaopatrzeniu nie wskazuje na oczyszczenie ze swawolnych grzechów.

CZYSTOŚĆ SERCA POTRZEBNA

Członkowie Wielkiego Grona jako nowe stworzenia nie mogą praktykować swawolnego grzechu i pozostać nowymi stworzeniami; ponieważ Nowe Stworzenie przedstawia umysł Chrystusowy, który jest święty. „Który się z Boga narodził (jest spłodzony) nie grzeszy; ale który jest spłodzony z Boga, zachowuje samego siebie, a on złośnik nie dotyka się go (nie ma nad nim władzy)” (1 Jana 5:18). Dziecko Boże może być przewyciężone przez swą starą naturę, (która jest poczytana jako umarła, lecz nie jest rzeczywiście taką); ono może być zaskoczone w upadku, może błędzić w rozsądku lub słowie, lecz nigdy swawolnie nie przekracza prawa Bożego. Ono z radością czyni wolę Bożą, i nigdy swawolnie nie jest przeciwne jej; ono raczej woli aby stała się wola Boża i spełnił się Boski plan, chociaż-

by to miało zniweczyć jego najmilsze nadzieje i rozerwać jego najczulsze węzły. Dziecko Boże nie będzie swawolnie grzeszyło tak długo jak ma nowego ducha lub umysł, ponieważ „Który się z Boga narodził (jest spłodzony) nie grzeszy (swawolnie; albowiem stara wola przewyciężająca nową znaczyłoby śmierć Nowego Stworzenia); iż nasienie jego w nim zostaje (święte nasienie, lub duch Prawdy), i nie może grzeszyć (swawolnie), iż z Boga narodził (spłodzony) jest” (1 Jana 3:9). Wszystkie niechętnie wady wypływające z myśli, słów i uczynków są częścią oryginalnego grzechu i jego skażenia, jeszcze działającego w ciele przez dziedzictwo. Od takich jesteśmy „usprawiedliwieni darmo z łaski jego przez odkupienie (apolutrosis, wybawienie); które się stało w Chrystusie Jezusie: którego Bóg wystawił ubłaganiem (hilasterion, ubłagalnia, przewód miłosierdzia) przez wiarę we krwi jego (cenę okupu, zasługę, która zakrywa wszystkie grzechy Adamowe)” (Rzym. 3:24, 25). „W którym mamy odkupienie (apolutrosis, wybawienie, tj. od Boskiego przekleństwa i gniewu — usprawiedliwienie) przez krew jego, to jest odpuszczenie grzechów” (Efez. 1:7; Kol. 1:14). Chociaż Klasa Młodociano Godna nie jest złożona z nowych stworzeń, to jednak te same zasady odnoszą się do niej; oni są tymczasowo usprawiedliwieni, a więc są okryci szatą sprawiedliwości Chrystusowej tymczasowo (Psalm 32:1, 2); oni posiadają nowy umysł, nowe serce i nową wolę aby czynili wolę Bożą, i muszą trzymać kontrolę nad nimi jeżeli chcą być wiernymi.

Kontekst zdaje się czynić napomnienie naszego tekstu stosowne na czas obecny. To napomnienie stosowało się także za dni naszego Pana. On był święty, niewinny, niepokalany, odłączony od grzeszników. Stosowało się ono także do czasów apostołskich. Wszyscy musieli być czystymi. Jeden, Judasz, który nie był czysty, poszedł na zginienie. Poszedł na wtórą śmierć, ponieważ nie skorzystał ze sposobności, które jemu były dane. Jak Judasz mógł upaść, tak samo i my możemy upaść mniej lub więcej. Jak Judasz był odsunięty od służby Bożej ponieważ miał nieczyste serce, miłość pieniędzy, itd, tak i my możemy być pewni, że wszyscy, którzy nie są czystego serca będą odsunięci od tej służby. Tak jak nikt nie otrzymuje tej służby gdyby nie był czystego serca, tak też gdy ktoś stanie się nieczystym zostaje od niej usuwany. To jest pokazane w wypadku Ananiasza i Safiry

(Dz. Ap. 5: 1-11), którzy byli odcięci, tym sposobem usunięci ze społeczności z wiernym ludem Bożym z przyczyny ich zamiłowania do pieniędzy i ich usiłowaniu oszukania drugich. Pamiętamy jak to się stało w wypadku Szymona (Dz. Ap. 8:9) i innych wspomnianych w Nowym Testamencie. Niektórzy są nieczystego serca, chociaż drudzy tego nie poznają. Jak Pisma (Łuk. 16:15) dają do zrozumienia, niektórzy mają wiele uznania pomiędzy ludźmi są nieczystymi w oczach Bożych. A inni, którzy nie mają wiele uznania pomiędzy ludźmi, mają wiele uznania, od Boga, „Świat nie zna nas, iż onego nie zna” (1 Jana 3:1).

NACZYNIA PRZYBYTKU

Oprócz kadzielnic było cztery różne gatunki naczyń należących do miedzianego ołtarza (4 Moj. 4:14; 2 Moj. 38.3), złotego stołu (4 Moj. 4:7), złotego świecznika (4 Moj.4:9) i możliwie do złotego ołtarza (4 Moj. 4:11, 12). W 21ście do Tym. 3:16,17 mamy podane, że Pismo św. poucza o czterech kierunkach myśli: (1) „nauka” czyli doktryna, (2) „strofowanie”, tj. odpieranie błędu, (3) „naprawę”, tj. niepopieranie i usuwanie złych zalet i złych postępów, i (4) „ćwiczenie w sprawiedliwości”, tj. wpajanie właściwych zalet i postępów. Wierzymy, że cztery gatunki naczyń połączonych z czterema sprzętami Przybytku odpowiadają czterem różnym naukom biblijnym wspomnianym w 2 Tym. 3:16,17. Fakty wypełnienia także wskazują, że ten wniosek jest poprawny, ponieważ, oprócz biblijnych cytatów (kadzielnic), lud Pański przez cały Wiek Ewangelii używał i jeszcze używa biblijnych doktryn, strofowań, napraw i ćwiczeń w sprawiedliwości, które są dane aby „człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczony.”

Jak podane było powyżej, tylko kapłanom i lewitom wolno było dotykać się świętych naczyń w obrazie; z tego wynika, że w pozafigurze tylko Pańscy poświęceni pozafiguralni Kapłani i Lewici mieli powierzone im cenne prawdy Słowa Bożego. A teraz, gdy pozafiguralni Kapłani w pełnym znaczeniu dokonczyli swej podróży do ziemi obiecanej odpoczynku, pozafiguralni Lewici są tymi specjalnymi ambasadorami Pańskimi jacy pozostali na ziemi, którym powierzone niesienie naczyń Pańskich. Jak ważnym i na czasie jest napomnienie naszego

tekstu: „Oczyśćcie się wy, którzy nosicie naczynie Pańskie! „

Grzech w Sercu Wyłącza Od Łaski Bożej

Myśl podana w naszym tekście powinna zawsze tkwić w naszej pamięci - że wszyscy, którzy starają się zanosić drugim poselstwo Pańskie i być Jego sługami w wypowiedaniu Jego Prawdy powinni być przede wszystkim czystymi - czystego serca. „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają.” Ci, którzy są nieczystego serca nigdy nie będą oglądali Boga, ani w literalnym znaczeniu, ani w symbolicznym. Oglądanie Boga teraz znaczy rozpoznawanie Jego charakteru, wyrozumiewania Jego Planu w jego ciągłym i chwalebny rozwinieciu, wyrabianie pilności w naśladowaniu Jego - to wszystko możemy osiągnąć przez czystość serca. Czym więcej stajemy się czystymi w sercu tym więcej, nasze intencje stają się uczciwsze, prawdziwsze i czystsze, tym więcej możemy zrozumieć i ocenić naszego wielkiego Ojca, Który jest w Niebie. On objawia się takim a nie innym. A więc praca oczyszczenia i trzymania siebie czystymi, jest sprawą największej wagi. Musimy osiągnąć absolutną czystość, serca, intencji, a potem, jak tylko możliwe, trzymać swe myśli, słowa i uczynki wolnymi od grzechu, od różnych naleciałości. Jeśliby ktoś lekceważył grzech w sercu swym, takiego Pan nie wysłucha (Psalm 66; 18.). A zatem jeśli ktokolwiek zaniedba trzymania się w miłości Bożej, taki wnet znajdzie się w ciemności zewnętrznej (Mat;6:23; 22:13), w ciemności tego świata, ciemności tych, którzy są tylko nominalnie ludem Bożym. A więc nasze pozostawanie w łasce Pańskiej i w świetle Jego Prawdy zależy od tego, czy trzymamy się w miłości Bożej, czy pozostajemy w stanie oczyszczonym, t j. w czystości serca, i czy na ile to jest możliwe w czystości myśli, słów i uczynków.

Wielu znajduje się w Wielkim Babilonie jak również w Małym Babilonie, którzy roszczą sobie pretensje, że są sługami Bożymi, którzy mają uznanie od drugich, lecz którzy nie mają w poważaniu Jego Słowa, i dlatego, nie noszą Jego naczyń. Mamy powiedziane, że niektórym sługom Szatana zdaje się, iż są sługami Boga (2 Kor. 11:13-15; Obj. 2:2; 3:9). Niektórzy z nich przyznają się, że nie mają wiary. Niektórzy z nich mówią, że Bóg jest nic więcej jak bóg natura, zasadą objawiającą się we wszystkich dobrych rzeczach, „wszech-

dobro” ze Bóg jest wszędzie, nie jest osobą lecz zasadą, itd. Tym sposobem chcą stworzenie zamiast Stworzyciela; prawa natury zamiast Dawcy prawa; skutek, zamiast Wielką Przyczynę powodującą skutek. A drudzy znów mówią, że wierzą w osobistego Boga, lecz nie wierzą Pismu świętemu. Przeto i ci nie noszą naczyń domu Pańskiego w żadnym tego słowa znaczeniu. Prawdopodobnie nigdy tych naczyń nie nieśli.

O niektórych możemy powiedzieć, że kiedyś nosili święte naczynia Pańskie, lecz już więcej ich nie noszą. Niektórzy kiedyś wiernie służyli Prawdzie na tyle na ile Pan im ją dawał do rozpowszechniania lecz zaniedbali ustawicznego oczyszczenia się w łączności z noszeniem naczyń Pańskich. Z tego wynika, że popadli mniej lub więcej w błąd, a w wielu wypadkach wyszli z stanu Dziedzińca i stali się wrogami krzyża Chrystusowego. „Albowiem wiele ich chodzi, o którym wam często powiadał, a teraz i z płaczem mówię, iż są nieprzyjaciółmi krzyża Chrystusowego; których koniec jest zatracenie, których Bóg jest brzuch, a chwała w hańbie ich, którzy się o rzeczy ziemskie starają” (Filip.3:18, 19). Apostoł także mówi (Rzym. 1:18) o niektórych co „zatrzymują (katecho: przytrzymują) Prawdę Bożą w niesprawiedliwości”. W tym tekście słowo „zatrzymują” jest użyte, nie w sensie zatrzymywania Prawdy, lecz w sensie przytłumienia lub oponowania jej. Tym sposobem niektórzy, zamiast podtrzymywania Prawdy, przytłumiają ją. To zwłaszcza odnosi się do wodzów tak w Wielkim jak i Małym Babilonie, i do nieczystych pozafiguralnych Lewitów, którzy są złym i Bogu niepodobającym się przykładem dla drugich”.

W innym miejscu (Filip. 1:15-17) św. Paweł mówi o niektórych co „głoszą Chrystusa z zazdrości i sporu, nieszczerze,” podczas gdy drudzy głoszą Chrystusa „z dobrej woli” i „z miłości”. Rozumie się, że ci pierwsi, o których Apostoł pisze, nie noszą naczyń Pańskich, albowiem oni sprzeciwiają się Prawdzie, podczas gdy szukają własnego powodzenia i ambicji przez zazdrość, spory, itd. a więc „nieszczerze.” Pan odbiera takim Prawdę i Ducha Prawdy, a wynik tego jest taki, że postępują „w próżności umysłu swego, zaciemiony mając rozsądek, będąc oddaleni od żywota Bożego dla nieumiejętności, która w nich jest z zatwardzenia serca ich” (Efez. 4:17,18) Obecnie jak zawsze, ci którzy mają specjalną łaskę Pańską i noszą Jego

naczynia terazniejszej Prawdy gdy ona się rozwija coraz więcej są tymi, którzy słuchają Jego napomnienia „oczyszćcie się”.

Czystość Serca Tarczą Przeciwko Wrogowi

Wszędzie Pisma dają do zrozumienia, że nieprzyjacielskie wpływy działają na świecie, czyhając aby splugawić lud Boży. Oni wszyscy, ma się rozumieć, mają słabości własnego ciała i wiele pokuszeń do pokonania. Lecz Pisma mówią, że to nie jest wszystko przeciw czemu muszą walczyć. Są upadli aniołowie, którzy działają przez tajne wpływy aby splugawić zwłaszcza poświęcone sługi Pańskie. Oni poddają, umysłem ludu Bożego przebiegle obmyślane sugestie. Oni nie działają przez łaski Boskiego Ducha św. jak wiarę, nadzieję, samokontrolę, cierpliwość, pobożność, braterską miłość, uczynność, pokorę, cichość, dobroć, itd., lecz przez powaby świata i przez pożądania lub pragnienia ciała jak samolubstwo, osobistą ambicję miłość pieniędzy, rozkoszy, pochwały drugich, władzy, czci lub stanowiska, itd., i przez takie złe przywary jak pycha, zazdrość podstęp, nieczystość, rozterki, wychwalanie się, nienawiść, itd; a „którzy takowe rzeczy czynią, Królestwa Bożego nie odziedziczą” (Gal. 5:21). Wprawdzie, nie mamy boju przeciwko krwi i ciału, ale przeciwko (niewidzialnym) księstwom, przeciwko zwierzchnościom, przeciwko dzierzawcom świata ciemności wieku tego, przeciwko duchownym złościom (złym duchom). A przetoż weźmijcie zupełną zbroję Bożą, abyście mogli dać odpór w dzień zły, a wszystko wykonawszy, ostać się” (Efez. 6:12, 13).

Im czystsza osoba, tym więcej jest tarczą przeciwko złemu. Cętkowany ptak jest lepszą tarczą dla strzelca aniżeli innego koloru. Tym sposobem wszyscy, którzy niosą naczynia Pańskie są specjalnymi tarczami ognistych strzał złego, jego demonów i jego ziemskich agentów. Musimy walczyć przeciwko światu, ciału i Przeciwnikowi. Ci, którzy są we właściwym stanie serca, czystego serca, szczerymi dziećmi Pańskimi, tacy trzymają swe szaty w czystości. Jeżeli pilnie się nie strzegą, pokalają swe szaty. Szatan chce ich właśnie dotknąć; a my wiemy, że gdziekolwiek on się dotknie, tam jest skażenie. Kogokolwiek on dotknie otrzymuje pewną krzywdę. Jest także pewna miara karygodności w każdym, który jest dotknięty. A więc chodźmy oględnie i trzymajmy serca z wsze-

laka pilnością, albowiem z serca pochodzi żywot (Przyp. 4:23). Zachowujmy zatem samych siebie, a on złośnik nie dotknie nas (1 Jana 5:18).

Myśl jest ta, że do jakiego stopnia stajemy się splugawionymi, do tego stopnia stajemy się niezdatnymi do noszenia naczyń domu Pańskiego. Możliwym jest, że wszystek lud Boży może z doświadczenia powiedzieć, że są do pewnego stopnia świadomi tego. Prawdą jest, że wszystkie dzieci Boże mają dobry duchowy wzrok w proporcji do ich czystości serca. A w proporcji jak oni porzucają tę czystość, do tego stopnia mają coraz mniej sposobności do służby - do noszenia naczyń Prawdy.

Z 60-ciu grup pozafiguralnych Lewitów dobrzy Lewici są jedyną grupą, która jest dostatecznie oczyszczona aby służyć Bogu przyjemnie w Duchu i Prawdzie Epifanii (Jana 4:24). Nasz miłujący Zbawiciel oczyścił nas abyśmy mogli złożyć „dar w sprawiedliwości” (Mal. 3:3) A teraz, przy końcu pozafiguralnych 80 dni oczyszczenia matki po urodzeniu córki, dobrzy Lewici jako przedstawiciele Wielkiego Grona jako całości są przy łasce Bożej gotowi przynieść pozafiguralną ofiarę całopalenia i ofiarę za grzech w poświadczeniu ich oczyszczenia jako klasy. Powinniśmy rozróżnić pomiędzy osobistym oczyszczeniem, co ciągnęło się przez cały Wiek Ewangelii, a oczyszczeniem się Wielkiego Grona jako klasy, co rozpoczęło się wkrótce po ustawieniu sześćdziesiątego słupa (E Tom 4; str. 146, 147). Utratnicy koron jako jednostki przez cały Wiek Ewangelii musieli się oczyszczać z grzechu, samolubstwa i światowości w sensie przewycięzania tych słabości - bo inaczej poszliby na Wtórą Śmierć. Lecz ich oczyszczenie nie było konieczne z błędu, bo gdyby takie było wymaganie, to ogromna liczba ich poszłaby na Wtórą Śmierć, dlatego że wielu z nich umarło bez otrzymania Prawdy na czasie, która za ich życia przyświecała. Bóg przegotował sposób na ich oczyszczenie z błędu i otrzymanie Prawdy na czasie po ich zmartwychwstaniu jako istot du-

chowych (Obj. 7:17; 19:9). Rozumiemy, że pozafiguralni Lewici w ich klasowym oczyszczeniu będą musieli oczyszczać się z ich błędów i przyjąć Prawdę Parousji i Epifanii, jak również przewyciężyć ich grzechy, samolubstwo i światowość. To jest widocznym z faktu, że muszą się oczyścić z tych dwojakich złych rzeczy do pewnego stopnia, inaczej nie będą mogli służyć Kapłanom (4 Moj. 8:7, 21, pierwsza i druga część wiersza, 22, 13-19). A jako część ich oczyszczenia, tj. ta część, która musi być czyniona ku Bogu – „przed Bogiem”, jako różniąca się od osobistego oczyszczenia się podanego w 4 Moj. 8:7, 21 (pierwsza i druga część), będą musieli poddać się omyciu we krwi Barankowej (Obj. 7:14), co jest wyobrażone w 4 Moj. 8:8, 12, 21, ostatnia część wiersza.

Chociaż dobrzy Lewici jako klasa są oczyszczeni, niech oni nie myślą, gdy biorą udział w specjalnej służbie, która poświadcza o oczyszczeniu pozafiguralnej matki po pozafiguralnej córce, że ich oczyszczenie jako jednostek jest teraz skończone. Ono musi się ciągnąć, aż skończą swą ziemską pielgrzymkę. My rozumiemy, że słudzy Prawdy są oczyszczeni z takich naleciałości, które powstrzymałyby ich od zajęcia ich miejsca w Wiek Tysiąclecia, jak również brania udziału w służbie poświadczającej po październiku 1954; lecz to nie znaczy, że nie ma dalszej potrzeby oczyszczenia. Każda jednostka musi w dalszym ciągu myć się przy pozafiguralnej umywalni. W dalszym ciągu wiernie oczyszczajmy się z wszelkiej nieczystości ciała i ducha, udoskonalając świętobliwość i czczenie Boga. Wybieramy Hymn 267 jako stosowną pieśń łącznie z naszym tekstem. Oby tekst i pieśń na 1955 r. stał się hojnym błogosławieństwem dla nas wszystkich podczas tego nowego roku podczas gdy my, dobrzy Lewici i dobrzy Młodociano Godni, razem bierzemy udział w kosztownej pracy, którą nam powierzył nasz drogi Ojciec Niebieski.

Niech życie nasze życie wiarą tchnie,
Uczynki niech świętością lśnią;
Bo tylko ten się świętym zwie,
Kto wiernie spełnia służbę swą.

Nadzieja też z miłością wraz
Niech krzepi nasze ziemskie dni
Niech utrzymuje w zgodzie nas
Niech wiara nasza w krzyżu tkwi.

SPRAWOZDANIE ZA ROK TRZYDZIESTY SZÓSTY

Rozpoczynając to sprawozdanie, głębokie wywiera na nas wrażenie, gdy zdajemy sobie sprawę że rok 1954 (nasz fiskalny rok kończy się 31 października) jest ostatnim rokiem 40 letniej Epifanii. Przez wiele lat wyglądaliśmy za rokiem 1954, jako czasem, w którym kończy się Epifania a rozpoczyna się Bazyleja. W miarę jak światło Prawdy coraz więcej postępowało w Epifanii, brat Johnson doszedł stopniowo do zrozumienia, że rok 1954 (i 1956) nie będą świadkami całkowitego końca Epifanii (zobacz pod tym względem dyskusje w Ter. Prawdzie – 1954, str.81-84), chociaż zauważył, że rok 1954 (i 1956) zaznaczą koniec Epifanii z pewnych punktów widzenia; w zgodzie z tym, wierzymy, że tak jak Epifania stopniowo kończy się z październikiem 1954 r. przez kolejne okresy, tak samo Bazyleja rozpoczyna się stopniowo od października 1954 r. i nadal przez odpowiednie następujące po sobie okresy.

W naszym zeszłorocznym sprawozdaniu (Ter. Prawda 1954, str. 18) oświadczyliśmy, że „nie wiemy czy będzie czy nie będzie wielkiego wybuchu dalszego ucisku tej nadchodzącej jesieni, odpowiadającego wybuchowi światowej wojny na jesień 1914 r., chociaż byłoby rozsądną rzeczą tego się spodziewać. Jednak nie popadajmy w błąd tak jak niektórzy to czynią, spodziewając się zupełnego zakończenia ucisku na jesień 1954 albo 1956 r.” Jednak, niektórzy nauczali mniej więcej dogmatycznie, że będzie inny wielki wybuch ucisku w paździer.1954 r., i że prawdopodobnie będzie to III faza wojny światowej, itd. Mają oni teraz trudności w wyjaśnieniu dlaczego ten wybuch nie nastąpił. Podobnie, niektórzy czynią to teraz, podając całkiem dokładne twierdzenia co do wypadków, jakich się spodziewają w roku 1956 i potem; niektórzy nawet opracowują fikcyjną chronologię i przekręcają równoległości aby poprzeć swoje teorie co do minionych wypadków i przyszłych oczekiwań; inni jeszcze twierdzą, że apokalupsis jest okresem czasu, który rozciągnie się poza epiphaneia, itd. Miejmy się na baczności przed spekulacją co do przyszłych dat i wypadków.

Jak to już wykazaliśmy w naszym wydaniu wrześnieowym (Ter. Prawda 1954, str.81-84), iż wierzymy, w zgodzie z Pismem świętym na ile ono jest wyjaśnione przez służ-

bę obuch posłanników Parousji i Epifanii, że greckie słowa epiphaneia i apokalupsis odnoszą się do tej samej działalności i do tego samego okresu czasu (E tom 4, str. 14,15,21, 45-47; P' 28, str. 45,46; P'32, str. 63,88, itd.), i że ten okres (zazwyczaj nazywany Epifanią; aczkolwiek z równą stosownością może być nazwany Apocalypse) rozpoczął się na jesień 1914r. a zakończył się w jego ścisłym znaczeniu na jesień 1954r. Chociaż w szerszym znaczeniu trwa on i będzie jeszcze trwał przez nieograniczoną ilość lat. Również wierzymy, że koniec Epifanii w jej ścisłym znaczeniu na jesień 1954r. zaznacza początek Bazylei, albo Królestwa. Tym sposobem z rokiem 1954 noc doszła do swego pierwszego końca „na początku zachodzenia jego na czas królestwa” (E tom 6, str.454; Ter. Prawda 1934, str. 59, par. 3 co do Czasu Końca). Doniosłe wprowadzie są czasy, w których żyjemy!

Jesteśmy zdumieni, gdy przeglądamy co Pan i w jak cudowny, a jednak najprostszy sposób, tak aby świat widział to, dokonał w ciągu minionych czterdziestu lat. Wielkie królestwa zostały poddane rozkładowi a od dawna ustawione rządy przeminęły; trony zostały obalone - albowiem Pan przyobiecał że „potrze (zdruzgoce, zgniecie) królów w dzień gniewu swego” (Ps.110:5) - a parlamenty wyrażające wolę ludu poddały się w wielu krajach dyktatorstwu i rządowi arystokratycznym i militarnym; również wielkie religijne systemy zostały zachwiane aż do samych podstaw. Naprawdę, niebiosa przemijają z wielkim trzaskiem, a żywioły rozpalone od ognia topnieją; a ziemia i rzeczy, które są na niej palone bywają; i wszystko, co nie jest silnie ugruntowane i oparte na prawdziwym i sprawiedliwym gruncie jest i będzie zachwiane, skruszone jako statki garncarskie a więc usunięte na wieki (2 Piotr 3:10; Obj. 2:27; Żyd. 12:26-28).

Podnosimy głowy nasze (Łuk.21:28), gdy dalej wyczekujemy na Pana (Sof.3:8) i jesteśmy świadkami Jego dzieł i cudów na głębi, gdy On przywoździ gwałtowny wiatr, wielkiego Czasu Ucisku, który rozpoczął się w r. 1914, i który podnosi niespokojne i niestałe fale ludzkich mas społeczeństwa, które wstępują na wyżyny aż ku obecnemu symbolicznemu niebu w swych religijnych żywiołach, i zaś zstępują do przepaści ludzkiego społeczeństwa (Ps. 107:24-26), albowiem po utrapieniach tego wielkiego Czasu Ucisku symboliczne niebiosa

zostaną usunięte w Armageddonie. Utrapienia te podczas anarchii obejmą buntownicze masy ludzkie, symboliczne morze, którego fale są chłostane wściekłością przez wiatry gniewu. W końcu niespokojne masy dojdą do ciężkiego zakłopotania (w. 27) i będą gotowe słuchać „głosu cichego i wolnego” (1 Król.19:12) mówiącego wielkie rzeczy. Będą wołać do Pana i obróci burzę w ciszę (w. 28,29), ewentualnie przyprowadzając ich do pożądanego portu pokoju i spoczynku – „przyjdą do Pożądanego od wszystkich narodów” (Agg.2;8); wtedy rodzaj ludzki będzie gotowy do chwaleń Pana za Jego dobroć, i za Jego wspaniałe dzieła dokonane dla synów ludzkich (w. 30,31). Co za radość wypełnia nasze serca, gdy jesteśmy świadkami wypadków, które wskazują, że Pan przygotowuje ustanowienie ziemskiej fazy Swego chwalebne Królestwa!

Nasza wizyta w dziesięciu europejskich krajach podczas 1954 r. dostarczyła nam pewnych cennych informacji o wypadkach i stanie spraw tam panujących. Przekonaliśmy się, że sytuacja w północnych krajach jest raczej spokojna powierzchownie, chociaż silny dolny prąd niezadowolenia objawia się w różnych stronach. W południowej Europie warunki są wzburzone i dojrzałe do rewolucji. Szczególnie byliśmy zainteresowani stanem spraw we Włoszech, a zwłaszcza w Rzymie. Według Dan. 7:11, bestia (rzymska) będzie zabitą przed zniszczeniem jej ciała. Jak zostało już to uprzednio wykazane na łamach tego pisma (P'45, str. 8; P'54, str. 7; Ter. Prawda 1954, str. 25), Włochy są nowoczesnym następcą, wyrażeniem albo głową tej bestii, a ciało bestii jest reszta Europy. Przeto zabicie rzymskiej bestii, a co stanie się w Armagedonie, rozpocznie się przed pochłonięciem reszty Europy przez ogień, albo zniszczenie, jakie Armagedon sprowadzi na nie. Ogólnie mówiąc, we Włoszech, a szczególnie w południowych Włochach, krańcowe ubóstwo istnieje obok średniowiecznego bogactwa i okazałości, a to czyni warunki dojrzałymi do rewolucji. Chociaż Włochy są obszarem mniej więcej jak stan Nowego Meksyku, to jednak ludność Włoch wynosi około 47.000.000, co czyni, że jest to jeden z najbardziej gęsto zaludnionych krajów Europy. Wysoki procent urodzin (825.000 na rok), praktycznie nie ma żadnej emigracji w ostatnich latach, Włochy straciły swoje kolonie w Afryce, które po-

przednio pochłaniały wielką ilość emigrantów, a to stale powiększa przeludnione warunki, powodując większe niezadowolenie. Dla większej części ludności Włoch (4.000.000 bezrobotnych) życie jest gołe i puste, którym szybko się nużą.

Przy każdej sposobności, komuniści wykorzystują te warunki. Poczynili oni we Włoszech w ostatnich kilku latach ogromne postępy, w powszechnych wyborach w r. 1953 zdobyli 37 % mandatów w Izbie Posłów. Twierdzi się, że potrzebują tylko 3 do 8 % więcej mandatów w jeszcze nieopisanych przyszłych wyborach aby utworzyć sobie drogę do włoskiego gabinetu, a może nawet do żądania premierostwa. Wielu obserwatorów przepowiada, iż jest to bardzo możliwe. Gdyby to się stało, to Włochy byłyby pierwszym wolnym narodem, który przegłosowałby komunizm. Pozostaje do stwierdzenia czy takie zwycięstwo zdobyte przez komunistów za pomocą głosowania nie oznaczałoby początek wojny domowej we Włoszech. Dwa główne elementy, które przeszkodziły komunistom do osiągnięcia kontroli są: (1) Wielka amerykańska pomoc gospodarcza ustawicznie udzielana, wynosząca, począwszy od wojny około 4 miliardy dolarów, i (2) ogromny wpływ Watykanu na zabobonne masy, a zwłaszcza na nabożne włoskie niewiasty.

„ROK MARYJNY”

Papieska hierarchia, z swoimi 185 prałatami oświadczyła, że są ofiarami czerwonych, i wśród gróźb zupełnego zniszczenia papieżstwa, zdaje się w zaślepieniu czynić wysiłki aby podtrzymać swą egzystencję i władzę nad ludem. Wiele oni dokonali przez „rok Maryjny” w którym został kanonizowany papież Pius X, który zmarł 20 września 1914r. Dwa sprawdzone i przyjęte cuda (?) są normalnie wymagane do kanonizacji. Te jednak muszą stać się „po śmierci kandydata”. Associated Press (stowarzyszona prasa) podaje, że cuda (?) przyjęte w tym wypadku było uleczenie dziewczyny od raka w Neapolu w r. 1951, i uleczenie katolickiej siostry na Sycylii w r. 1952 od zarazka i innych dolegliwości. Dziewięciu lekarzy zebrało się 18 czerwca zeszłego roku, zbadali oni dokumenty obuch wypadków i orzekli, że te uzdrowienia (?) były spowodowane przez nadnaturalne przyczyny. Ich wnioski zostały przyjęte i zatwierdzone przez kongregację obrządków, jedno z rządzących ciał w sprawach kościoła katolickiego. Można się bardzo dziwić jak lekarze mogli określić

że uzdrowienia były spowodowane przez nadprzyrodzone przyczyny, jak władze katolickie mogły zatwierdzić te sprawę jako taką, oraz jak mogli oni przyjść do przekonania, że sąd ich był właściwy, przypisując takie przypuszczalne nadprzyrodzone władze papieżowi, który umarł w 1914, a którego kanonizowali teraz jako świętego!

Niewątpliwie, podczas tego „roku Maryjnego” papież dokonał więcej niż wszystkie jego razem wzięte błagania protestantów aby wrócili do jedności z „kościołem matką”. Np., zeszłego czerwca w encyklikalnym liście składającym się z 6.000 słów, 78 letni papież oświadczył: „Jest naszym gorącym pragnieniem, o co prosimy w błagalnych modlitwach... aby wreszcie wypełniło się to gorące pragnienie wszystkich wiernych, tj. aby wszyscy zeszli się w jedno, aby wszyscy dążyli do jedności stadka pod przewodnictwem tylko jednego pasterza”. Papież skierował swój encyklikalny list do arcybiskupów i biskupów Wielkiej Brytanii, Niemiec, Francji, Belgii i Holandii.

Być może, iż szczytem tych wysiłków samozachowawczych i zwiększających władzę był początek listopada 1954r., gdy papież, z Bazyliki Św. Piotra, w obecności premiera Mario Scelba i licznych członków gabinetu, wraz z 30.000 słuchaczy wewnątrz i 100.000 słuchaczy, którzy stali na zewnątrz Bazyliki włożył złote, wysadzone drogimi kamieniami korony na portret Madonny i dziecięcia Chrystusa, który to portret, jak twierdzi papieska hierarchia, był wymalowany przez Św. Łukasza. Wśród uroczystych ceremonii papież osobiście oświadczył do tej wielkiej ilości słuchaczy, jak również przez radio i telewizję, a tym sposobem rozeszło to się na cały świat, że Panna Maria jest Królową niebios i ziemi (porównaj z Jer. 7:17-20; 44:25-27); a z tronu Bazyliki Św. Piotra nalegał na publicznych urzędników aby się starali o „współzawodnictwo z odwagą panny Marii i siłą jej nieznaną naturze”, w zwalczaniu „nieprzyjaciół zjednoczonego chrześcijańskiego rodzaju”; i apelował do chrześcijan całego świata aby wzywali Marię o pomoc „w tym czasie, w którym jedność i pokój świata oraz prawdziwe źródła życia są zagrożone”. Następnie udzielił papieskiego błogosławieństwa z balkonu Bazyliki, podczas gdy obsługa jego równocześnie pokazywała dopiero co ukoronowany obraz panny Marii, znany jako

Salus Populi Romani, albo Opiekunki ludności Rzymu.

Podczas „roku Maryjnego”, katolicy w całym świecie zjednoczyli swe wysiłki aby powiększyć ich liczbę i władzę, przez rozległe ogłoszenia, ewangelistyczną działalność, polityczne intrygi, ogłaszanie zjawisk (najwięcej podrobionych), przypisywanych Pannie Marii, itd., rozpowszechnienie wiadomości o cudach, takich jak czynienie dziwnych rzeczy przez jej posągi, np. przemawianie, ruszanie się, przypadkowe kapanie krwi z palców posągu, szczególnie gdy któryś z nich został rozbity, prorokowanie o przyszłych wypadkach, itd. A tłum tysiącami gromadzi się na miejsca takich „cudów”, szczególnie ci, którzy pragną otrzymać specjalne łaski, takie jak fizyczne uzdrowienia, itd., za które często płacą wiele pieniędzy. I ciągle tęsknią za błogosławieństwami katolickiej hierarchii, pomimo faktu że tak często okazały się już one fatalne. We Włoszech widzieliśmy tłumy tysiącami cisnące się by zobaczyć papieża lub choć otrzymać jego błogosławieństwo; i w innych krajach Europy tak samo widzieliśmy wielkie tłumy zwiedzające świątynie w celu otrzymania błogosławieństw. Ani Ameryka nie jest wolna od takich błogosławieństw. Np. w niedzielę 15 sierpnia 1954, w Bostonie 30.000 ludzi przyglądało się gdy Arcybiskup Cushing błogosławił flotę żaglową zatoki Massachusetts oraz wody morza, w święto roku Maryjnego Wniebowzięcia, 400 statków zostało zgromadzonych około „pływającej kaplicy Najświętszej Panny” aby otrzymać od prałata „błogosławieństwo”. Mało zdało sobie sprawę z tych, którzy widzieli jachty i kabiny krażowników, które brały udział w tym święceniu, że tego samego miesiąca ich statki w ten sposób pobłogosławione staną się szczątkami rozbitych łodzi przez szalejące wiatry huraganu „Karola”, które chłostały wściekle to samo morze, chociaż otrzymało ono również błogosławieństwo hierarchii!

Zadziwiającą cechą jest to, że inteligentni ludzie mogą być tak łatwowiernymi. Katolicyzm kwitnie na łatwowierności, ignorancji i zabobonie, jak np. świadczą o tym liczne amerykańskie dzienniki katolickie, które w ciągu roku Maryjnego szczególnie zalecały błogosławioną „święconą wodę” z pewnych sławnych miejsc we Francji, ogłaszając, że ona nie jest na sprzedaż, lecz jednak ofiarowanie 3 dolarów za kosztą wysył-

ki mogą być przyjęte za pewną ilość tej wody. Jedna gazeta miała nawet doświadczenia pod tym względem, gdzie pewna osoba napisała, mówiąc, że nie jest w stanie wysłać pieniędzy, ale może, jeżeli zyczą sobie odesłać tę samą wodę; na co odpowiedziano jej, że woda nie mogłaby nadejść bez pieniędzy! Innymi słowy, dusza tej osoby pozbawiona święconej wody, która odpędza moce ciemności, nie była warta dla nich 5 dolarów, i musiała ona zginąć raz na zawsze pomimo ich starań! Bo najważniejszą rzeczą były te trzy dolary! Dziękujemy Bogu, że wkrótce system Antychrysta wraz z jego oszukaństwem i zabobonami przeminie, i że „ziemia będzie napełniona znajomością Pańską, tak jako morze wodami napełnione jest!”

WARUNKI W INNYCH KRAJACH

Warunki we Francji są bardzo podobne do tych we Włoszech, co się tyczy niepokoju. Większa część ludności we Francji jest niewierząca, jest około 38.000.000 wolnomyślicieli, ateistów, agnostyków, pogan, itd. podczas gdy jest tylko około 6.000.000 zarejestrowanych katolików oraz 1.000.000 protestantów. A to również czyni glebę żyzną dla komunizmu w jego niezłomnej i bezwzględnej walce przeciwko wszelkiemu rodzajowi religijnej działalności oraz z powodu wysiłków jakie czynią przez ich „naukowo-ateistyczną propagandę” by „otrząść masy z religijnej drzemki”. Wszyscy znamy trudności, jakie przechodzi Francja by utrzymać pewny pozór stałego rządu. Wiele niepokoju przenika ten kraj pod względem politycznym, społecznym, finansowym i religijnym. Jako cechę religijnego niepokoju we Francji, możemy przytoczyć dziesiątki tysięcy tych, którzy oglądają się za sensacjami pod względem uzdrawiania przez wiarę, hipnotycznymi wyczynami, spirytyzmem, itd. Niedawno założony „Powszechny Chrześcijański Kościół”, który pociąga dziesiątki tysięcy neofitów w całej Francji jest tego ilustracją. Ich 60 letni wódz, Jerzy Roux twierdzi, iż jest „reinkarnacją Chrystusa w obecnym świecie”. Zwie się on „Mistrzem” oraz praktykuje, albo usiłuje praktykować Boskie uzdrowienia przez dotknięcie ręką i udzielenie swego uzdrawiającego płynu, „fluidu”. Gdy papież był chory zeszłego stycznia, to Roux zaoferował mu uzdrowienie; później, w swym miesięcznym czasopiśmie, „Missidor”, oświadczył on, że

papież czuje się lepiej od nocy 25 lutego, ponieważ przybyło do niego światło z specjalnym objawieniem od „Mistrza” Roux. Według francuskich władz, pieniądze napływają do nowego „Mesjasza” ze wszystkich stron Francji, i wielu jest pociąganych przez jego złudzenia (Mat. 24:23-25). Okazuje się, iż Francja jest żyzną glebą, na której można karmić Prawdą łaknące umysły.

Zauważyliśmy wiele religijnego zainteresowania w Niemczech, chociaż zdaje się, że jest tam ogólnie uczucie zniechęcenia z powodu rozdzierania w kawałki i dzielenia ich kraju, co jest wynikiem ostatniej wojny. W Danii i Norwegii wielu zostało przebudzonych w r. 1954 przez spór na temat piekła, który stał się tak gorący, iż rząd musiał interweniować! Rozpoczęło się to, gdy profesor Ole Hallesby, pietystyczny teolog, ostrzegł przez radio niewierzących, że każdy niewierzący, który umrze, jako taki „pójdzie wprost do piekła”. Jeden z biskupów państwowego luterńskiego kościoła w Norwegii, biskup Kristian Schjelderup z Hamar, w proteście, publicznie ogłosił, że Chrześcijaństwo jest religią miłości i że nauki Hallesby'a są niezgodne z tym pojęciem. Hallesby oskarżył biskupa o niewierność swym obowiązkom wyświęcenia, na co biskup poprosił państwowe ministerstwo od spraw religijnych, by wyjaśniło swe stanowisko w tej sprawie. Według wiadomości z biura religijno dziennikarskiego (Religions News Service), po wielu dyskusjach norweski gabinet oświadczył, iż biskup nie był niewierny swym ślubom wyświęcenia. Wszystko to wywołało wiele zainteresowania wśród publiczności, zarówno w Norwegii jak i w całym świecie. Wielu luteranom w Ameryce, jak również gdzie indziej, nie podobała się decyzja, jaka została powzięta przez luterzańskie państwowe władze w Norwegii. Niektórzy z naszych braci, np. pewien brat w Norwegii skorzystał z tej sytuacji i rozpowszechnił wiele literatury Prawdy na temat co w rzeczywistości Pismo św. mówi o piekle.

Również podstawy Babilonu rozpadają się w Wielkiej Brytanii; ludzie budzą się i stają się coraz to więcej niezadowoleni z pustej skorupy, jaką znajdują w formalizmie ich państwowego kościoła, oraz w innych starodawnych sektach. Pomimo ich naturalnego konserwatyzmu, ludzie oglądają się za nowymi ideami. Kościół angielski, w wysiłku aby utrzymać swoje popularne uprawomocnienie

oraz wpływ nad swymi zwolennikami, kilka tygodni temu poprosił komisję składającą się z duchownych, uczonych i doktorów, aby zbadali uprawianie leczenia przez wiarę, które jest obecnie praktykowane w Wielkiej Brytanii na szerokiej skali jak nigdy przedtem. Arcybiskup Canterbury i Yorku ustanowił komisję do badania, po zeznaniach o znamiennych uzdrowieniach albo ulżeniach od bolesnych chorób, które coraz więcej napływają od różnych członków ich państwowego kościoła. Uzdraviacze przez wiarę twierdzą, iż dokonali tysiące uzdowień w Wielkiej Brytanii w kilku ostatnich latach. Donosi się, że powstaje ruch w prezbiteriańskim kościele dla kleru by praktykować uznawać i zalecać spirytyzm, jako pomoc dla wiary w przyszłe życie! Twierdzi się, że tylko w samej Ameryce jest ponad 16 milionów zwolenników spirytyzmu. Hipnotyzm również stał się jej udziałem, i sądzi się że jeden hipnotyzer, zahipnotyzował milion ludzi, oprócz zdumiewających i niezliczonych innych jego znamiennych wyczynów telepatii. Dla wielu umysłów te praktyki zajęły miejsce prawdziwej religii.

TEORIA O EWOLUCJI BLEDNIE.

Pomimo przesadnego wychwalania teorii o ewolucji (porównaj E tom 9, str. 544), okazuje się, iż myślący ludzie coraz więcej zaczynają widzieć słabość jej podstaw. W polemice nad tą fałszywą teorią, pewien sławny duchowny oświadczył: „żadna z wielkich misji wiary świata dzisiejszego nie przyjmuje teorii o ewolucji, ani żaden z licznych niezależnych kościołów nie przyswaja ją sobie”. On również powiedział: „Ja osobiście zbadałem ekspozycje w głównych muzeach Ameryki, Anglii oraz innych krajach Europy i nie znalazłem jakiegokolwiek dowodu co do prawdziwości tej filozofii. Te ekspozycje są ludzkiego wytworu i to bez żadnego wyjątku”.

W roku 1911 pewien adwokat nazwiskiem Karol Dawson odkrył część czaszki w żwirowni w Anglii, a trochę później znalazł w tym samym dole szczękę i jeden ząb. Z tych to rzeczy został uformowany człowiek Piltdowna. Ta bajeczna czaszka została uznana przeszło 40 lat temu przez wielu o światowej sławie antropologów, jako pozostałość człowieka z najwcześniejszej historii. Po wielu teoretycznych rozprawach na tym odkryciem i wielu innymi, p. Dawson umarł w

r. 1916, i pomnik został wzniesiony na cześć jego odkrycia na polach Sussex w pobliżu żwirowni, gdzie znalazł część czaszki przez co zdobył sławę. Trzech brytyjskich uczonych (Dr. K. P. Oakley z brytyjskiego Muzeum, Dr. J. E. Weiner oraz Dr. W.E. Legros Clark, profesorowie na uniwersytecie w Oxford), po dokonanych zbadaniu, oświadczyli ostatnio, że Piltdowna czaszka jest fałszywym okazem, a w Biuletynie Brytyjskiego Muzeum oświadczyli, iż chemiczne badania wykazały, że szczęka i ząb są obmyślonymi podrobieniami, tj. że są z nowoczesnej małpy (ponieważ małpy nie żyły w Sussex, dlatego te przedmioty musiały być tam wkopane). Również podają oni, że ząb został sztucznie ostrugany aby ukryć jego oryginalny kształt, oraz że szczęka została splamiona przez dwuchromian potasu i żelaza aby dopasować ją do zabarwienia innych części czaszki. I powiedzieli że: „podrobienie było tak nadzwyczaj zręcznie dokonane oraz spełnienie oszukania było tak nieuczciwe i niewyjaśnione, że nie ma sobie równego w historii paleontologicznych odkryć”.

W E tomie 2, str.539-585, brat Johnson zupełnie zbił szalone spekulacje i fałszywe wnioski ewolucjonistów; na str. 572 on mówi: „tak zwani ludzie Neanderthala, Piltdowna i Heidelberga są tylko w wyobraźni ewolucjonistów”. Powstrzymywanie „ekspertów” z górą przeszło czterdzieści lat przez dziwny kształt szczęki Piltdowna oraz oszukiwanie ich przez takie „przezorne” i „nieuczciwe” oszukaństwo, na pewno samo przez się usprawiedliwia prawdziwych miłośników Biblii, którzy się śmiali z ekspertów, iż wierzą w człowieka Piltdowna, który był fałszywym wytworem „wyobraźni ewolucjonistów”. Samson zabił tysiąc Filistynów szczęką osła; ale człowiek Piltdowna uczynił z antropologów małpy przez małpią szczękę!

ŚWIATOWA RADA KOŚCIOŁÓW.

Ta ogólna konferencja, która odbyła się od 15-29 sierpnia, w Evanston, Illinois, zgromadziła razem 600 delegatów, od 163 religii, z 48 krajów, obejmując niektóre kraje z poza Żelaznej Kurtyny. Sprawozdania, jakie słyszeliśmy i czytaliśmy w gazetach odnośnie tej konferencji, przypominały nam w sposób uderzający sprawozdanie podane przez brata Russella w 4-tym Tomie, str. 229-306, odnośnie wielkiego Parlamentu Religii, który się odbył w Chicago w r. 1893, chociaż jednak wodzowie pogańskich i rzymsko-katolickich re-

ligii nie byli objęci w tym zgromadzeniu, które odbyło się w 1954r. (tak jak to miało miejsce w r. 1893), to jednak ta sama wieża Babel zamieszania, zaniedbuje nauki Pisma Św. a przeważa w niej duch kompromisu.

Podaje się, że przygotowanie głównego tematu tego zjazdu, „Chrystus, Nadzieja Świata”, było rozpoczęte w 1951 r. przez specjalną komisję urządzoną przez Światową Radę, i że pierwsze sprawozdanie komisji, wydane w r. 1952, wskazujące na Wtóre Przyjście Chrystusa, jako nadziei świata, wywołało burzę protestów; szczególnie było to w wypadku z amerykańskimi teologami, którzy z naciskiem odrzucili je, jako już „przestarzałe”; wtedy komisja przygotowała drugie sprawozdanie, w którym lekko kopnęli doktrynę o Wtórym Przyjściu, lecz znowu powstała ostra krytyka, wielu wodzów Światowej Rady obawiając się, że nawet takie polane wodą oświadczenie o doktrynie Wtórego Przyjścia w temacie, może spowodować spór na zebraniu w Evanston; tak że trzecie i ostatnie sprawozdanie zostało opracowane które było w swej naturze o wiele więcej kompromisowe, i prawie całkiem omijało doktrynę o Wtórym Przyjściu. Wskutek tego, ostateczny raport komisji okazał się całkiem dwuznaczny i zupełnie nie zadawalający delegatów.

Pomimo całego tego kompromisu, i usunięcia praktycznie całej podstawy chrześcijańskiej nadziei z tego ostatecznego sprawozdania, pozornie aby uniknąć kontrowersji, to jednak powstało podczas tego zgromadzenia pomiędzy tymi, którzy trzymają się poglądu o ewangelii społecznego podnoszenia (tak zwany „amerykański liberalny” pogląd), który naucza, że wtóre przyjście Chrystusa odbywa się raczej codziennie w sercu wierzącego niż w jakimś tam osobistym Wtórym Przyjściu Chrystusa, a tymi (szczególnie europejskimi delegacjami), którzy utrzymywali, iż Chrystus jest nadzieją świata, ponieważ ma On wrócić osobiście w Swym Wtórym Przyjściu. Tym sposobem temat, który był wyszukany, jako środek zjednoczenia stał się kością sporu, poczynszy od samego początku, tj. pierwszego posiedzenia!

Dr. Robert L. Calhoun, profesor teologii na teologicznym wydziale w Yale, mówił o „amerykańskim liberalnym” poglądzie na pierwszym wieczornym posiedzeniu. Jak podają, twierdził on, że chrześcijańska

nadzieja jest w „dużej mierze ześrodkowaną na „tutejszym obecnym życiu”, i że teologia mniej zajmuje się strukturą biblijnych i tradycyjnych doktryn, a więcej zajmuje się zagadnieniem naprawienia niesprawiedliwości na ... społecznej i politycznej scenie... Jej nadzieja jest ześrodkowaną w objawieniu mocy Bożej aby przezwyciężyć zło dobrym tutaj i obecnie i poprzez całą przyszłość człowieka na ziemi”. Ten społeczno podnaszający pogląd, ma się rozumieć, ignoruje mnóstwo jasnych ustępów Pisma św., które nauczają wyraźnie i dobitnie, że „przy końcu Wieku” „ten sam Jezus” przychodzi po raz wtóry „z mocą i z chwałą wielką” (Mat. 24:3; Dz. Ap. 1:11; Mat. 24:30), w którym to czasie przyjmuje On Swój Kościół do Siebie (Jana 14:3; 2 Tym. 4:8) i sędzi „żywych i umarłych” (2 Tym. 4:1).

Byli tam niektórzy, co stawiali opór temu przedmiotowi, powołując się na Pismo św. jako przeciwne temu pogładowi o społecznym podnaszaniu, lecz było ich stanowczo za mało. Wśród nich był wybitny Dr. Edmund Schlink, rektor uniwersytetu w Heidelberg, w Niemczech. Na wieczornym otwarciu konklawy śmiało i jasno potwierdził on nadnaturalne wtóre przyjście Chrystusa, popierając je licznymi ustępami Pisma św., chociaż, ma się rozumieć, mało on wprowadzie zna Prawdę odnośnie czasu, sposobu i celu Wtórego Przyjścia Chrystusa, albo różnicy pomiędzy nadzieją Kościoła a nadzieją świata. Po wysłuchaniu Dr. Schlink, pewien delegat, który trzymał się, jak donoszą, poglądu o społecznym podnaszaniu oświadczył: „To jest straszne. Ja tu nie przyjechałem przeszło dwa tysiące mil jedynie po to aby słuchać teologii, od której wyzwoliłem się czterdzieści lat temu”.

Wielu wyraziło rozczarowanie wobec atmosfery zamieszania i sporu, jaka zapanowała w zgromadzeniu. Kilka oświadczeń było jak następuje: „Słowo stało się teologią, i nie przebywało wśród nas”, „Jesteśmy nader niepewni co do eschatologii (nauk dotyczących ostatecznych rzeczy, np., Wtórego Przyjścia Chrystusa, Zmartwychwstania, Sądneho Dnia, Tysiąclecia, itd.), dlatego więc (w przygotowaniu oświadczenia o chrześcijańskiej nadziei) wybraliśmy dla kompromisu”; „Dlaczego Kościół jest tak bezradny?” „To, co jest rozpaczliwie potrzebne, oprócz najwyższej politycznej mądrości, jest rozbrzmiewające pozytywne poselstwo rzeczywis-

tości, prawdy i nadziei”, itd. Wprawdzie, było tam wiele dowodów zamieszania języków oraz że Babilon upadł i stał się „przybytkiem czartów, i mieszkaniem wszelkiego ducha nieczystego (nieczystej zasady i doktryny), i mieszkaniem wszelkiego ptactwa nieczystego i przemierzonego” (Obj. 18:2)!

Wybitnym zarysem tej Światowej Rady było całkiem ogólne odrzucenie osobistego Wtórego Przyjścia Chrystusa, jako Nadziei Świata, tak jak o tym naucza Pismo święte, a natomiast wywyższanie i popieranie ewangelii o społecznym podnoszeniu, jako nadziei świata. Ten triumf ewangelii społecznego podnoszenia wśród wodzów Chrześcijaństwa jest pewnym, iż będzie również miał zgubny skutek na prowadzonych, a wynikiem tego będzie to, iż będą oni coraz to więcej tracić widok prawdziwych nadziei przedstawionych w Piśmie świętym.

WARUNKI WŚRÓD LUDU W PRAWDZIE

Artykuł, „Nauki Świadców Jehowy rozpatrywane w świetle Pisma św.”, który ukazał się najpierw w marcowym i kwietniowym wydaniu Sztandaru Biblijnego, a potem w formie broszurki, wywołał wiele zainteresowania wśród ludu w Prawdzie, zarówno w Towarzystwie jak i innych grupach, ponieważ został on wysłany do wszystkich tych, których nazwiska posiadamy na listach naszych. Jako wynik tego, otrzymaliśmy wiele nowych prenumeratów na Sztandar Biblijny. Również niektórzy bracia pracujący w pracy Pańskiej wyciągają rękę usłużności wobec obałamuczonych braci Towarzystwa, używając do tego specjalnie wydrukowane ulotki „Czy wiesz” (zobacz pod tym względem ogłoszenie w Present Truth z 1954, str. 80) oraz broszurkę „Nauki Świadców Jehowy” z dobrym pożytkiem. Jako wynik rozdawania tej ulotki otrzymujemy wiele zamówień na broszurki „Nauki Św. J.” i niektóre zamówienia na książki (szczególnie tom 1) oraz inną literaturę. Widocznie liczni zwolennicy Towarzystwa budzą się (nie odnosimy się tu do czasopisma Św. J., które nazywa się Przebudź się) oraz są głodni czystej Prawdy, zamiast sofisterei odrzucania przez Towarzystwo okupu za wszystkich, które mówią: „wstępujcie w nasze szeregi albo zginiecie w Armagedonie” itd.; niektórzy przyjęli i przyjmują wiele epifanicznej Prawdy. Tak samo dobra praca została dokonana wśród Brzasku, P.B.I. i wśród innych braci przez specjalny Sztan-

dar Biblijny N° 51 odnośnie zamknięcia drzwi wejścia do Wysokiego Powołania. Niektórzy bracia z innych grup Prawdy przychodzą na nasze wyświetlania „Biblia w Filmach” czynione w różnych miejscowościach, i odnoszą całkiem przychylne wrażenie z programu, z tym wynikiem, iż niektórzy z nich miękną wobec epifanicznej Prawdy.

Wśród oświeconych Epifanią braci, praca z filmami biblijnymi jest prowadzoną zarówno przez poszczególnych braci jak i przez zbory. Liczba odpowiedzi na filmy biblijne nie jest wielką, jednak one wywołały poważne zainteresowanie, niektórzy świeżo zainteresowani przychodzą do braci tu i tam, badają pisma Prawdy, i w niektórych wypadkach poświęcają się.

Po przeczytaniu art. o Służbie Poświadczającej w Present Truth z lipca (Ter. Prawda z września, str.71-80), wielu braci poczyniło przygotowania do niej, oraz wchodzi w służbę głoszenia o Chrystusie, jako Zbawcy i Królu w sposób więcej rozległy. Ulotki „Powrót Izraela”, których wydrukowaliśmy dwa miliony okażą się pomocne, szczególnie w naszej służbie wobec Żydów. Już ona wywołała poważne zainteresowanie, niektórzy dobrze się wyrażają o niej mówiąc, iż jest ona jedną z najlepszych i najbardziej skondensowanych rozpraw Pisma św. na ten przedmiot, jaka kiedykolwiek była wydana.

Pan dalej doświadcza braci, szczególnie tych, których uprzywilejował epifaniczną Prawdą. Zdaje się, iż ogólnym Pańskim postępowaniem jest, by udzielać postępowego światła, następnie zarządzać na rozwój pod wpływem Swego Świętego Ducha i tego wzrastającego światła, a potem doświadczać każdego czy okaże się godny dalszej Pańskiej łaski czy nie. Jeżeli ktoś jest wierny w Swej próbie, to dalej otrzymuje łaskę; jeżeli zaś jest niewierny Prawdzie i jej Duchowi, to zostaje oddany jego własnemu losowi. Przeto kilku odpadło w ciągu minionego roku, podczas gdy Pan przyprowadzał innych do znajomości Prawdy. Pan wielce uprzywilejował oświeconych Epifanią braci w ciągu minionego roku, i jesteśmy zadowoleni widząc, iż prawie wszyscy z nich stoją silnie w wierności i obronie cennej Prawdy danej nam przez Pana za pomocą Jego dwóch ostatnich członków gwiazdnych, ponieważ wiernie „chodzili w światłości Pańskiej” (Iz. 2:5; Przep. 4:18).

Praca w Domu Biblijnym dalej postępuje pod Pańskim błogosławieństwem. Znowu mamy

w dodatku do naszej liczby pracowników Domu Biblijnego naszego drogiego brata i siostrę Hedman, którzy wrócili do Domu Biblijnego i ponownie są tutaj czynni w służbie. Nasz sztab pomocników również składa się z siostry Jolly, brata i siostry Augusta Gohlke, oraz sióstr Hochbaum, Wright, Mussetter, Doris Moore i Audrey Blaine, wraz z przypadkowymi innymi, którzy dopomagają nam od czasu do czasu. Członkowie zboru Philadelphii, też dopomagają, szczególnie w pisaniu adresów i owijaniu naszych czasopism do wysyłki. Nasza redaktorska i wydawnicza praca dalej jest najtrudniejszą częścią pracy naszej.

W krajach zagranicą praca ładnie postępuje. Pan błogosławi naszych drogich braci w Polsce przez pewne srogie doświadczenia oraz przez pewne wspaniałe zwycięstwa. Wydajemy polską Prawdę w Francji, i wysyłamy rękopisy do brata Stachowiaka aby je rozdzielał w Polsce przez wszelkie dostępne sposoby. Francuskie pole pracy jest bardzo czynne i dobra praca jest tam wykonywana, tak jak to nasze oddzielne sprawozdanie pokazuje. W Danii i Norwegii praca również pięknie postępuje. W Indiach, Zachodnich Indiach i Południowej Ameryce praca wzrasta i spodziewamy się jeszcze większych wyników. W Niemczech bracia są wielce zachęcani przez drukowanie literatury w niemieckim języku i wierzymy, iż Pan będzie błogosławił tam pracę. W Wielkiej Brytanii jest również wiele miejsca na zachętę. Podczas gdy Cyril Shuttleworth stracił prawie połowę zwolenników w Ameryce, którzy poznali się na jego obłudzie, nieuczciwości i chwytności za władzę, odrzucając go, jako swego wodza, to jednak uzyskał on kilku zwolenników w Wielkiej Brytanii. Tych, którzy upadli pod jego oszukaństwami, łącząc się z nim i jego zwolennikami w buntowaniu się przeciwko naukom Pisma świętego i Epifanicznemu Posłannikowi w sprzeciwianiu się iż był on ostatnim Kapłanem, który miał opuścić ziemię. Tym sposobem zdaje się, iż Pan usuwa tych, którzy okazują się niewierni, a przeto oczyszcza drogę z przeszkód w pracy dobrych Lewitów.

NOWA BRYTYJSKA GAŁĄŻ SŁUŻBY

Ostatnio Pan szczególnie uprzywilejował naszych brytyjskich braci, nie tylko przez kompletną serię „Filmów Biblijnych”, lecz również przez wspaniałe zaopatrzenie

mieszkaniowe dla pracy w naszej Brytyjskiej Gałęzi. Podczas swego zajęcia, na skutek licznych wskazówek Pańskiej szczególnej opatrności, brat Armstrong, nasz przedstawiciel na Wielką Brytanię zdobył na licytacji za niesłychanie niską cenę kilka budynków położonych w centrum miasta Hyde, w Anglii. Wśród nich znajduje się ładnie umeblowane biuro, przedpokój i wielka sala na skład, na pierwszym piętrze sala do zebrań, którą zbor z Hyde będzie używał. W tej transakcji fundusz Ruchu nie był wcale użyty, ponieważ budynek został zakupiony osobiście przez brata Armstronga. Z zadowoleniem przyjęliśmy jego łaskawą i hojną ofertę dowolnego używania biura, przedpokoju i magazynu dla pracy naszej Brytyjskiej Gałęzi. Bracia w Hyde usłużyli w przygotowaniu budynku do zajęcia go, oraz w przeniesieniu tam ruchomości, należących do Świecko Domowego Ruchu Misjonarskiego.

Zbor w Hyde miał tam swoje pierwsze zebranie 16 października, jako poświęcenie budynku i przygotowanie się do specjalnego zebrania Zgromadzenia Domowego, które zostało ogłoszone na 23 i 24 paźd., a na których to zebraniach, jako mówcy usłużyli bracia: May, Horn, Gregory, Stapleton i Armstrong. Brało w nich udział od 50 do 60 braci. Brat Armstrong podaje, iż „po raz pierwszy w historii tego gmachu ściany jego rozbrzmiewały echem na chwałę Bogu, modlitwami i świadectwami braci. Uważamy, iż ten budynek został naprawdę poświęcony na służbę Panu, i ze rozpoczęliśmy w nim serię uświęcających pamiątek, z którymi on będzie się wiązał w naszych umysłach.” Uchwalono poselstwo do przekazania wszystkim braciom, a mianowicie z listu do Filip. 1:9-11. Jesteśmy wprawdzie wdzięczni Panu i oceniamy współpracę wiernych Pańskich braci w dostarczeniu dla Ś.D.R.M. tak odpowiedniego miejsca dla naszej Brytyjskiej Gałęzi i jej wzrastającej pracy. Niechaj Bóg obficie błogosławi wszystko, co z tym jest związane!

NASZA STATYSTYKA

Nasza statystyka wykazuje wzrost otrzymanych listów i pocztówek i nieznaczny spadek w liczbie listów i pocztówek wysłanych, a co częściowo zostało spowodowane przez naszą nieobecność podczas europejskiej podróży. Tego roku nie wysyłaliśmy dobrowolnych specjalnych numerów Teraźniejszej Prawdy; to jednak prenumerata Teraźniejszej Prawdy wy-

kazuje wzrost. Dwa specjalne dobrowolne numery Sztandaru Biblijnego (z marca i października) głównie wykazują wzrost w liczbie dobrowolnych wysyłek, chociaż nasze listy tych wysyłek też powiększyły się. Jesteśmy zadowoleni, że wielu braci dalej wysyła nam nazwiska zarówno Żydów jak i Pogan na dobrowolną literaturę; pragniemy ich zachęcić jak i innych w tej dobrej pracy. Nowe prenumeraty i zamówienia na literaturę nadchodzą od czasu do czasu od tych którzy się znajdują na naszych listach dla dobrowolnych wysyłek. Pamiętajcie, drodzy bracia, iż jest to wasza miłość i gorliwość, które przyczyniają się do tego w większości wypadków, ponieważ jesteśmy zależni od was w zdobywaniu nazwisk do naszych list. Gdy wysyłacie nazwiska do nas, to prosimy was by je drukować lub pisać wyraźnie, oraz wskazać grupę Prawdy albo denominację, do jakiej należą kiedykolwiek jest to możliwe; jest to szczególnie ważne dla nas aby wiedzieć, którzy są Żydami, tak abyśmy mogli im wysłać odpowiednie numery naszych czasopism.

Jesteśmy zadowoleni, iż cyfry rozpowszechnionych tomów parousyjnych „Wykłady Pisma Świętego” wykazują wzrost. A to głównie dzięki wzmożonej działalności ze strony naszych kolporterów i strzelców, a zwłaszcza z tomem I. Wielu braci, którzy poprzednio nie byli zaangażowani w tej służbie, wstąpili w nią, a to sprowadziło dla nich samych wiele błogosławieństw, czego życzymy i innym. Większa część braci uważa, iż jest łatwiej umieścić tomy obecnie niż poprzednio, ponieważ ludzie więcej rozmyślają nad sprawami religijnymi. Wierzmy, iż bracia całkiem dobrze uczyniliby, gdyby poważnie z modlitwą do Pana rozważyli swój użytek sposobności w kolporterskiej i strzeleckiej służbie. Ta służba sprowadza wiele błogosławieństw dla tych, którzy się angażują w nią, tak jak, np. liczne listy, które otrzymujemy świadczą o tym, jak również okazuje się ona wielce owocną w sprowadzeniu błogosławieństw na drugich, szczególnie gdy po niej następuje służba pasterska. Ogólna liczba rozpowszechnionych tomów epifanicznych jest podwójną w porównaniu do tej ze zeszłego roku. Jest to spowodowane przez rozpowszechnienie E tomu 16, który obejmuje połowę ogólnej liczby. Ta książka jest szczególnie pożyteczną w wyjaśnianiu Rysunku Wieków, i spotyka się ona z dobrym przyjęciem wśród epifanicznych

braci oraz innych. Niektórzy nasi czytelnicy rozpowszechniają ją wśród braci innych grup Prawdy, z dobrymi wynikami. Ona również nadaje się do umieszczenia w publicznych czytelnich. Z zadowoleniem podajemy, iż w Indii będzie wydany tom I w języku tamil, który jest jednym z języków drawidyjskich, najstarszym, najbardziej udoskonalonym i najwięcej znanym językiem w Indii. Również spodziewamy się, iż będzie wydany w języku malajskim, lecz będziemy czekali w tej sprawie na Pańskie wskazówki. Tak samo, w ciągu tego roku wydaliśmy trzy rozdziały z tomu I w języku brazylijskim, każdy w formie broszury. Rozpowszechniona ich liczba jest załączona w naszej statystyce.

Praca wysyłania i rozdawania gazetek ludziom dotkniętym żałobą dalej postępuje w sposób nie zmniejszający się, i z zadowoleniem podajemy, że liczba odpowiedzi na specjalne listy wysyłane do ludzi dotkniętych żałobą wzrasta, i że wyniki tej pracy są bardzo zachęcające. Rozdawanie ulotek „Czy Wiesz” i o „Latających Widmach” dalej postępuje mniej więcej na tej samej skali. Bracia również rozpoczęli albo są gotowi do rozpoczęcia rozdawania ulotek „Powrót Izraela”, szczególnie w Żydowskim sąsiedztwie. Cieszymy się z tego, że liczni bracia są bardzo gorliwi w rozdawaniu ulotek.

Tak samo praca pielgrzymka wykazuje wzrost w przebytych milach; oraz w osobach biorących udział w publicznych zebraniach, a co jest po części spowodowane przez używanie programu „Biblia w Filmach”. Aczkolwiek inne działy wykazują lekki spadek, częściowo spowodowany przez zgony a częściowo przez „lekki wstrząs” co do roku 1954, a to zmusiło nas do usunięcia od służby kilku naszych generalnych sług. Tak jak zwykle, Pan wzbudza innych aby zajęli miejsca niewiernych; zgodnie z tym mianowaliśmy kilku dodatkowych posiłkowych pielgrzymów i ewangelistów, jako odpowiednich przedstawicieli Ś.D.R.M. Zgodnie z naszym poprzednim zwyczajem, załączamy wśród ogólnej liczby umieszczonej poniżej naszych generalnych sług z krajów, gdzie nie jest używany język angielski, chociaż sprawozdanie z ich działalności nie jest tu podane.

Nasze finanse wykazują stanowczy wzrost w porównaniu z minionym rokiem tak w dochodach jak i wydatkach, i to zarówno w ogólnym funduszu jak i funduszu książkowym. Zakupiliśmy dodatkowe aparaty do wyświetlania filmów i ukompletowaliśmy drugą serię „Filmów

Biblijnych”, co wynosi razem, jako wydatki na filmy 2.910 dolarów i 10 centów. Ponieważ zakupiona w r. 1949, na pięć lat polisa na ubezpieczenie naszych gmachów od pożaru ostatnio wygasła, dlatego ponownie odnowiliśmy ją na dalsze pięć lat, za cenę 1845 dolarów. Również dwa dodatkowe pokoje zostały zbudowane i wyposażone w ciągu 1954 r. które, dzięki usługom, jakie oddali poświęceni bracia w pracy budowania, kosztują nas tylko 1.228 dolarów i 53 centy. Te wydatki są załączone do wydatków ogólnego funduszu.

Niektórzy bracia może są ciekawi co do wyniku odnośnie zapisu w testamencie, o którym to wypadku jest uczyniona wzmianka w P'54, str. 15. Z przyjemnością podajemy, że po długo ciągnącej się prawnej walce, gdzie wszystko zdawało się być beznadziejne, tak że nawet nasi adwokaci mówili nam, iż nie widzą nadziei abyśmy mogli wygrać proces sądowy, to jednak Pan nagle obrócił przyływ na naszą korzyść. Mówimy „Pan”, bo po udzieleniu nam przez sędziego w końcu jeszcze jednego przesłuchu, chociaż nie mieliśmy do przedstawienia dalszego zeznania, wznieśliśmy się do Pana, oznajmując Mu, że pragnieniem tego brata było by użyć te pieniądze w pracy Pańskiej, i zapewniając Go o naszym pragnieniu użycia ich wiernie w Jego pracy, lecz że również będziemy zupełnie poddani Jego woli bez względu na to co się stanie mówiąc Panu, iż wszystko uczyniliśmy, co było w mocy naszej do uczy-

nienia oraz prosząc Go aby dopomógł nam wykonać w tej sprawie Jego wolę; tym sposobem oddaliśmy całą tę sprawę w ręce Pańskie. Na następnym i ostatnim przesłuchu my i nasi adwokaci byliśmy zaskoczeni, gdy kasjer bankowy przedstawił małą ołówkiem napisaną notację, którą pod przysięgą oświadczył, iż rozpoznaje, jako ręczne pismo tego brata, a co przemawia za tym, iż on pragnął przekazać ten spadek (5.000 dolarów) na Ś.D.R.M. Sędzia uznał to za prawne świadectwo, i po rozpatrzeniu całej tej sprawy, przyznał zapis spadku Ś.D.R.M. Widocznie nasz drogi Pan często pozwala nam czynić wszystko, co możemy wpierw uczynić, a dopiero wtedy przychodzi nam z pomocą w naszej bezradności, za co oddajemy Mu wszelką chwałę!

Patrząc jako na całość, nasze sprawozdanie jest lepsze tego roku niż zeszłego roku, chociaż w wielu sprawach nie jest ono tak dobre jak to z minionego roku. Dziękujemy wszyscy Bogu za Jego dobroć w udzielaniu nam błogosławieństw; prosimy usilnie Boga o przebaczenie nam naszych braków, przewinień i upadków i postanówmy przy łasce Bożej uczynić lepiej, jeżeli Bóg łaskawie udzieli nam sposobności. Skupiamy wszystkie nasze siły aby żyć dla Boga i służyć Mu wierniej w ciągu nadchodzącego roku. I niechaj Bóg błogosławi nam wszystkim tym względem!

Nasza statystyka przedstawia jak następuje:

ZSUMOWANIE NASZEJ PRACY

Od 1 listopada 1953 do 31 października 1954

Otrzymano listów i pocztówek	6.365
Wysłano listów i pocztówek.....	4.097
CYRKULACJA LITERATURY	
Dobrowolna wysyłka <u>Ter. Prawdy</u>	924
Prenumerata <u>Ter. Prawdy</u>	8.536
Razem.....	9.460
Dobrowolna wysyłka <u>Sztandarów Biblijnych</u> i <u>Zwiastunów</u> (Herald).....	20.732
Prenumerata <u>Sztandarów Biblijnych</u> ..	19.775
Razem... ..	40.507
Specjalnych <u>Sztandarów Biblijnych</u> i <u>Zwiastunów</u> rozdano.....	154.250
Listów do domów dotkniętych żałobą wysłano.....	36.350
Ulotek <u>CZY WIESZ?</u>	292.000
Ulotek „ <u>Latające Widma</u> ”... ..	186.000
Rysunków <u>Boski Plan Wieków i Cieni</u> <u>Przybytku</u>	37

<u>Tomów parousyjnich „Wykłady Pism św.”</u>	1.390
<u>Tomów epifan. „Wykłady Pisma św.”</u>	1.006
<u>Książek „Żywot-Śmierć-Przyszłe życie”</u>	245
Broszur „ <u>R.S.V.</u> ” (o przejrzaney Sztandarowej Wersji Biblii) i „ <u>Nauki</u> <u>Świadków Jehowy</u> ”.. ..	4.218
Broszur o (Piekle, Spirytyzmie i Cieniach Przybytku)	972
Broszur z tonu I (wraz z brazylijs.).....	8000
Śpiewników z nutami.....	82
Śpiewników bez nut.....	87
Mannien.....	167
Książek Edgara.....	323
Inne wydania - <u>Biblie, itd.</u>	272
Razem.....	16762

Służba Pielgrzymów i Ewangelistów

Pielgrzymów.....	10
------------------	----

Pielgrzymów posiłkowych.....	26	Osób biorących udział w tych zebran.....	13.038
Ewangelistów.....	60	Zebran domowych..	2.764
Mil odbytych w podróżach.....	126.442	Osób biorących udział w tych zebraniach..	27.702
Zebran publicznych i pół-publicznych.	361		

F i n a n s e

	Fundusz	Ogólny	<u>Rozchód</u>
<u>Dochód</u>			
Datki i prenumeraty.....	\$ 41.997,97	Pielgrzymi, Ewangelisci, Konwencje.....	\$ 6.592,15
Nadwyżka z ostatniego roku.....	<u>\$ 295,26</u>	Wydatki biurowe, literatura, poczta, przeróbka, fundusz amortyzacyjny, filmy, ubezpieczenie.....	<u>\$ 33.751,01</u>
Razem.....	\$ 42.293,23	Razem	\$ 40.343,16
Nadwyżka w Funduszu Ogólnym..			<u>\$ 1.950,07</u>

	Fundusz	książkowy	<u>Rozchód</u>
<u>Dochód</u>			
Datki, sprzedaż książek, itd.....	\$ 5.073,66	Wydatki na książki.....	<u>\$ 6.477,02</u>
Nadwyżka z ostatniego roku.....	<u>\$ 5.460,03</u>	Nadwyżka w Funduszu Książkowym.....	<u>\$ 4.056,69</u>
Razem.....	\$ 10.553,71		

PIEŚNI NA STYCZEŃ 1955

(1) 267; (2) 132; (3) 26; (4) 102; (5) 277; (6) 79; (7) 151; (8) 198; (9) 99; (10) 93; (11) 164; (12) 105; (13) 178; (14) 154; (15) 95; (16) 115; (17) 196; (18) 266; (19) 238; (20) 110; (21) 47; (22) 197; (23) 277; (24) 266; (25) 106; (26) 179; (27) 78; (28) 125; (29) 63; (30) 50; (31) 154.

Broszurka „Nauki Świadków Jehowy rozpatrywane w świetle Pisma św.” zostanie wkrótce wydana. Zamówienia prosimy kierować na adres brata Hermana

PIEŚNI NA LUTY

(1) 267; (2) 71; (3) 296; (4) 41; (5) 337; (6) 83; (7) 78; (8) 293; (9) 339; (10) 114; (11) 200; (12) 44; (13) 15; (14) 130; (15) 125; (16) 299; (17) 14; (18) 56; (19) 91; (20) 20; (21) 99; (22) 94; (23) 63; (24) 54; (25) 154; (26) 149; (27) 43; (28) 35.

Z powodu zmiany adresu, bracia Pola polskiego w Francji są proszeni kierować wszelką korespondencję ogólną do brata: Józef HERMAN 1, rue de la Gare, CALONNE RICOUART, P.D.C.

TERAŻNIEJSZA PRAWDA

I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII

Niezależne Pismo Religijne - Dwumiesięcznik - Pełnomocnik R.G. Jolly 2101 - 13 South 11th. Str. Philadelphie 48, Pie USA

Będąc wolnym od wszystkich sekt, partii, organizacji i ludzkich wyznań wiary, lecz raczej przywiązany do Boga, tak jak rozumie Jego Słowo. Pismo to stoi w obronie „Prawdy Parousji” danej od Pana przez „wiernego sługę”, która jest fundamentem wszelkiego dalszego rozwijania się w Prawdzie; stoi także w obronie zarządzeń, czarтеру i testamentu, które dał Pan przez „wiernego sługę”, aby wiązały kontrolujące korporacje i towarzystwa między ludem w Prawdzie; przedstawia i broni rozwijającą się prawdę Epifanii, jako pokarm na czas słuszny dla wszystkich klas i grup Pańskiego ludu, tak jak Panu się podoba udzielić

Przy zmianie adresu prosimy nadesłać stary i nowy adres dla zaoszczędzenia naszego czasu i niepotrzebnych korespondencji. Prosimy także o danie pełnego adresu zaraz w nagłówku każdego listu. Kopia Teraźniejszej Prawdy będzie wysłana bezpłatnie dla proszących o to, czy dla siebie, czy dla innych, jeżeli nazwiska z adresami będą wysłane. Teraźniejszą Prawdą bywa także wysłana bezpłatnie biednym z Pańskiego ludu jeżeli poproszą, jak za czasów brata Russella. Roczna Prenumerata Teraźniejszej Prawdy wynosi 300 franków (1 dolar).

W sprawach osobistych (gałąź polska w Francji) prosimy zwracać się bezpośrednio nawet pisząc po polsku do brata Marcel CARON Ecole Jules Feriy BARLIN (P.D.C.)